IV Niedziela Wielkiego Postu (A)

Tekst Ewangelii (*J* 9,1-41): Przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata». To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc.

A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: «Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?» Jedni twierdzili: «Tak, to jest ten», a inni przeczyli: «Nie, jest tylko do tamtego podobny». On zaś mówił: «To ja jestem». Mówili więc do niego: «Jakżeż oczy ci się otwarły?» On odpowiedział: «Człowiek zwany Jezusem uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: "Idź do sadzawki Siloam i obmyj się". Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem». Rzekli do niego: «Gdzież On jest?» On odrzekł: «Nie wiem».

Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: «Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę». Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu». Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?» I powstało wśród nich rozdwojenie. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim myślisz w związku z tym, że ci otworzył oczy?» Odpowiedział: «To prorok».

Jednakże Żydzi nie wierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, tak że aż przywołali rodziców tego, który przejrzał, i wypytywali się ich w słowach: «Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomym urodził? W jaki to sposób teraz widzi?» Rodzice zaś jego tak

odpowiedzieli: «Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomym. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi, nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, niech mówi za siebie». Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: «Ma swoje lata, jego samego zapytajcie!».

Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: «Daj chwałę Bogu3. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem». Na to odpowiedział: «Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę». Rzekli więc do niego: «Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?» Odpowiedział im: «Już wam powiedziałem, a wyście mnie nie wysłuchali. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?» Wówczas go zelżyli i rzekli: «Bądź ty sobie Jego uczniem, my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do Niego zaś nie wiemy, skąd pochodzi». Na to odpowiedział im ów człowiek: «W tym wszystkim to jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, natomiast Bóg wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic czynić». Na to dali mu taką odpowiedź: «Cały urodziłeś się w grzechach, a śmiesz nas pouczać?» I precz go wyrzucili.

Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go rzekł do niego: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie». On zaś odpowiedział: «Wierzę, Panie!» i oddał Mu pokłon. Jezus rzekł: «Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrzeli, a ci, którzy widzą stali się niewidomymi». Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli i rzekli do Niego: «Czyż i my jesteśmy niewidomi?» Jezus powiedział do nich: «Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: "Widzimy", grzech wasz trwa nadal.

«Id?, obmyj si?»

Rev. D. Joan Ant. MATEO i García

(Tremp, Lleida, Hiszpania)

Dzisiaj, w czwartą niedzielę Wielkiego Postu — nazywaną niedzielą “Radujcie się” — cała liturgia zaprasza nas do doświadczenia pełni szczęścia, wielkiej radości z nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy.

Niewidomy od urodzenia doświadczył ogromnego szczęścia dzięki Jezusowi, który przywrócił mu wzrok i dał duchowe światło. Niewidomy uwierzył i przyjął światło Chrystusa. Natomiast feryzeusze, przekonani o swojej mądrości i światłości, pozostali niewidomi przez swoją zatwardziałość serca i grzechy. Istotnie, «Żydzi nie wierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, tak że aż przywołali rodziców tego, który przejrzał » (J 9,18).

Jak bardzo jest nam potrzebne światło Chrystusa by móc widzieć rzeczywistość w jej prawdziwym wymiarze! Bez światła wiary bylibyśmy praktycznie ślepi. Otrzymaliśmy światło Jezusa i potrzeba by całe nasze życie było rozświetlone tym światłem. Co więcej, to światło powinno rozbłysnąć świętością naszego życia przyciągając w ten sposób tych, którzy go jeszcze nie poznali. To wszystko oznacza konieczność nawrócenia i wzrastania w miłości. Szczególnie w czasie Wielkiego Postu i w tym ostatnim jego etapie. Św. Leon Wielki nam mówi: «Chociaż dla praktykowania cnoty miłości każdy czas jest odpowiedni, to jednak obecne dni zachęcają nas do tego w sposób szczególny».

Jest tylko jedna rzecz, która może nas oddalić od światła i radości którą nam daje Jezus Chrystus, a tą rzeczą jest grzech, chęć życia z dala od światła Pana. Niestety wielu z nas – a czasem i my sami – podążamy tą mroczną drogą tracąc światło i pokój. Św. Augustyn, na podstawie własnego doświadczenia, twierdził, że nie ma większego nieszczęścia niż radość tych, którzy grzeszą.

Wielkanoc się zbliża i Pan chce nam dać pełną radość ze Zmartwychwstania. Bądźmy gotowi ją przyjąć i świętować. «Idź, obmyj się» (J 9,7), mówi nam Jezus… Obmyjmy się więc w oczyszczających wodach Sakramentu Pokuty! Tam znajdziemy światło i radość i przygotujemy się w najlepszy sposób na Święta Wielkiej Nocy.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- „Przyjmij więc obraz Boga, który utraciłeś przez swoje złe uczynki” (św. Augustyn)
- „My również, z powodu grzechu Adama, urodziliśmy się “ślepi”. Grzech zranił ludzkość, przeznaczając ją na ciemność śmierci, ale w Chrystusie jaśnieje nowość życia i cel, do którego jesteśmy wezwani” (Benedykt XVI)

- „Często Jezus żąda od chorych wiary. By ich uzdrowić, posługuje się znakami, takimi jak dotknięcie śliną i nałożenie rąk, nałożenie błota i obmycie. Chorzy starają się Go dotknąć, ‘ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich’ (Łk 6,19). W ten sposób w sakramentach Chrystus nadal “dotyka”, aby nas uzdrowić” (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1504)